Nr. 291. Dnia 21 października. Sobota. Dnia 9 (21) października 1893 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Urszuli P. M.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 36	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 36 w.	Środa: Kryspina i Kryspiniana
Niedziela: Jana Kantego.	Zachód „ „ 4-ej „ 52	Zachód „ „ „ „	Czwartek: Ewarysta P. M.
Poniedz: Jana Kapistrana W.	Długość dnia godzin 10 „ 21	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 11 (st 3 c. 0).	Piątek: Sabiny Panny. M.
Wtorek: Rafała Arch. Feliksa.	Ubyło „ 6 „ 22	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 7°.	Sobota: Szymona i Tadeusza A.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Daromiły, jutro Przebysławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Zebranie ogólne członków warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania. (Lokal zarządu Towarzystwa, Warecka, 11—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Wystawy czasowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych. Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś: „Otello" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Durot'a i Blanchart'a w rolach głównych); jutro „Król Lear"; — Rozmaitości: dziś „Flipota"; jutro „Flirt"; — Nowy: dziś „Piękna Helena" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Ptasznik z Tyrolu" (z udziałem pani Babińskiej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 18915 rs. 65 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

— *Warszawskij Dniewnik* donosi, iż po przybyciu do Warszawy we środę rano O. Jan Kronsztadzki o godz. 12-ej w południe tegoż dnia udał się do Zamku, dokąd był zaproszony na śniadanie przez J. E. Głównego Naczelnika kraju J. W. Gurko i Małżonkę J. E. Marję Andrejewnę Gurko, po śniadaniu zaś w zamku składał wizyty i pociągiem kolei terespolskiej wyjechał do Białej.

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi, iż przy ministerjum finansów organizują obecnie specjalną komisję, w celu zreformowania urządzeń celnych. Komisja rozpoczynie swoją działalność teraz właśnie po powrocie towarzysza ministra A. P. Iwaszczenkowa, który świeżo odbywał rewizję komór celnych na granicy zachodniej państwa.

= W n-rze 468-ym *Zbioru taryf* znajdujemy taryfę od przewozu kartofli w pełnych wagonach ze stacyj kolei dąbrowskiej do stacji Iłłowa i połączenia z koleją malborsko-mławską. Taryfa obowiązuje od d. 25-go b. m.

= Z dniem 13-ym listopada r. b. rozpoczyna się przyjmowanie opłat patentowych na rok przyszły. Magistrat zwrócił się do urzędu starszych zgromadzenia kupców o przysłanie wykazu alfabetycznego kupców, zapisanych do ksiąg kupieckich, z wykazaniem imion kupców wyznania mojżeszowego podług aktów ich urodzeń, a to w myśl prawa, wzbraniającego żydom używania imion chrześcijańskich.

= Na Pradze przedsięwzięto gruntowną restaurację zabudowań, mieszczących kancelarję komisji poborowej powiatu warszawskiego. Z uwagi, iż naprawa zabudowań nie będzie ukończoną na termin czynności poborowych, władza poleciła, ażeby superewizja a następnie losowanie popisowych z powiatu warszawskiego odbyły się w przeznaczonych na ten cel budynkach w Czerniakowie. Formalności poborowe młodzieży popisowej z Warszawy dokonywane będą w miejscu poprzedniem.

= Powzięto projekt zamiany dotychczas używanych godeł felczerskich, zawieszanych nad razurami. Zamiast talerzyków mosiężnych istnieje zamiar wprowadzenia tarczy z krzyżami barwy czerwonej.

= Wielu dorożkarzy nabywa konie kawaleryjskie i artyleryjskie, nie przyzwyczajone do zaprzęgu. Dla uniknięcia smutnych wypadków, wspomniane konie dozwolono przyzwyczajać do jazdy po mieście tylko do godz. 8-ej zrana, gdy ruch jest słaby. Wykraczający przeciw rozporządzeniu dorożkarze będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

= Zarządy tutejszych kolei rozesłały rozporządzenie służbie mechanicznej i pociągowej co do przystąpienia do ogrzewania wagonów pasażerskich, według normy ustanowionej przez komitet inspektorsko-techniczny.

= *Wiadomości farmaceutyczne* podają do wiadomości interesowanych o wakujących sześciu stypendjach dla słuchaczów farmacji uniwersytetu tutejszego Stypendja te są następujące: stypendjum Feliksa Szteynera rs. 50 rocznie,—Marji Fabian rs. 40,—Szymona Fabiana rs. 50, — Anastazego Sucheckiego rs. 50,—Franciszka Sokołowskiego rs. 40 i Michała Damskiego rs. 130. Podział stypendjów ma nastąpić w połowie listopada, a podania wnosić należy na ręce sekretarza Towarzystwa, p. J. Rutkowskiego (Długa nr. 16).

= Towarzystwo ogrodnicze przeznaczyło na r. b. dwie nagrody po 100 i 75 rs. dla starych ogrodników za długoletnią i wierną służbę w jednem miejscu. Kandydaci winni zawczasu, a w każdym razie przed upływem grudnia zwrócić się z podaniami do kancelarji Towarzystwa pod nr. 14-ty na ulicę Chmielną. Podania winny być poświadczone przez pracodawcę i przez dwóch sąsiednich właścicieli ziemskich, stwierdzających pobyt ogrodnika na jednem miejscu przez dany okres czasu.

= Zgodnie z przedstawieniem wydziału lekarskiego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, zaproszono na lekarza ochrony II-ej dr. Zygmunta Kusocińskiego, ochrony V-ej dra Józefa Świeżyńskiego, ochrony VIII-ej dra Władysława Świąteckiego, ochrony IX-ej dra Józefa Winiarskiego, ochrony XII-ej dra Józefa Brunera i dra Józefa Grabowskiego, ochrony XIII-ej dra Jana Bąckiewicza, ochrony XV-ej dra Juljana Wejsblatta, ochrony XVIII-ej dra Juljana Kozickiego, ochrony XXV-ej dra Władysława

7)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Ej, taki tam Stanisław... młodzik...

— A ty niby to stary. Mój drogi, w towarzystwie potrzebni są młodzi ludzie i trzeba na nich uważać. Co ci to szkodzi, że będą mieli o tobie dobre wyobrażenie, a jabym chciała, żeby mój pan był ze wszystkich najmilszy i od wszystkich lubiany.

Rzeczywiście jedyną przyjemnością moją jest gra w karty, chociaż nie zawsze mam partję, któraby była przyjemną, no ale parę godzin zejdzie i nie potrzebuję rozmawiać.

Od niejakiego czasu straciłem nawet apetyt i sen. Nie wiem, czy u nas tak źle gotują, czy co, ale nic mi nie smakuje, jem instynktowo z potrzeby i widocznie to mi szkodzi i sen odbiera. Po obiedzie jeszcze prześpię się jedną albo dwie godzinki, ale nocy najczęściej przemęczę. Cesia powiada, że zmizerniałem i że siwe włosy pokazują mi się nad skroniami, widocznie muszę być chory, czy roznerwowany, chociaż nic mi nie dolega.

Nieraz podczas bezsennej nocy myślę o tobie, mój drogi, i czuję brak ciebie tutaj. Czy ty nie myślisz wracać tak prędko? Czasem przychodzi mi ochota rzucić to wszystko i jechać do ciebie, tylko, że to okropnie daleko; trzy dni i nocy tłuc się w wagonie, a potem znowu nie spać z powodu moskitów, o których piszesz. Wiesz, że i mnie muszą ciąć jakieś imaginacyjne moskity, bo skutki są też same.

W gruncie rzeczy ja wiem, co mi jest, i przepowiednia twoja sprawdziła się. Rozleniwiłem się i zniewieściałem do możebnych granic. Wszystko mi się przejadło, a nawet i to, o czem nie chcę przed sobą samym wspomnieć... Tymczasem nie widzę nigdzie żadnego musu, któryby mi kazał się czembądź zająć i wyrwał z tego odrętwienia. Cesia pod tym względem jest szczęśliwsza, czy też mniej wymagająca. Poczciwe i dobre to dziecko, jak kura na podwórzu, grzebie w drobnostkach codziennego zajęcia, które ją absorbują, a źle skrojona suknia, brzydko wyprane kaftaniki, niemożność otrzymania biletu do teatru wywołują płacz i ciężkie zmartwienie.

Czy to już w naturze naszej leży to niepokonane lenistwo, czy jest wpływem klimatu lub spożywanych potraw, czy wreszcie wadliwego wychowania, dość, że jak nie musimy pracować, możemy całe lata zbijać bąki, aby tylko czas zepchnąć; wiesz, nawet porządnie i konsekwentnie myśleć nam się nie chce.

W takiem położeniu, męcząc się noc całą nad wyszukaniem sobie pracy, któraby mię prawdziwie zajęła, przypomniałem sobie rozpoczętą za kawalerskich czasów rozprawę habilitacyjną. A żeby ją teraz dokończyć i postarać się o docenturę na uniwersytecie, co?—zapytałem siebie. Myśl ta zaczęła mi się podobać i, aby mi chęć nie odpadła, wstałem pocichutku z łóżka, poszedłem do gabinetu, a odszukawszy w szufladach biurka dawnego manuskryptu i notatek, zacząłem czytać.

Przyznaję się, że byłem zachwycony i zdziwiony, że ja kiedyś mogłem tak dobrze pisać i mieć taką świeżość myśli, tak oryginalne poglądy, taką barwność stylu. Dokończę, odżyję, powiedziałem sobie, i z tą myślą usnąłem już, jak inny człowiek.

Rano wyspowiadałem się przed Cesią z mojemi zamiarami...

— Dobrze, mój drogi, napisz, jabym tak chciała żebyś został sławnym, żeby o tobie drukowano w gazetach.

Porwany przyszłą pracą, rozgadałem się szeroko i długo przed żoną, jak ja to myślę rzecz przeprowadzić. Znasz mię, mam tę naturę, że muszę się do dna przed kimś wywnętrzyć, unoszę się i upajam własnemi słowami, przyczem nasuwają mi się nowe spostrzeżenia i uwagi, jakbym był słuchaczem a nie mówcą.

Za rok tedy najpóźniej, gdy wydrukuję moją rozprawę i obronię jej publicznie, zobaczysz, kochany Tadziu, swojego brata na katedrze prawa cywilnego i uścisaksz mię serdecznie, jak ja w tej chwili myślą ciebie całuję. Jutro idę do biblioteki, strasznie zaległem pole, od lat siedmiu literalnie nic w tym przedmiocie nie czytałem. Trzeba będzie i kilkanaście najnowszych dzieł sprowadzić, a może na jakie pół roku pojechać za granicę dla studjów w archiwach. Boże, jaki ogrom ponętnej pracy przedemną, ach, jak ja się wezmę do niej, przyrzekam to sobie i nie pofolguję. Jestem trudny do decyzji, ale jak już raz co postanowię, to wytrzymam.

Chciałeś długiego listu—masz i spodziewam się, kontent jesteś ze mnie, bo znam twoją miłość dla mnie. Całuję cię tedy i obiecuję wkrótce donieść o postępie mojej pracy.

Twój
Karol."

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Kociatkiewicza, ochrony XXVI-ej dra Hipolita Oderfelda, ochrony XXVII-ej dra Michała Sadowskiego.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan, i naczelnik rachuby głównej tejże kolei, p. F. Rapaport, powrócili z Petersburga i objęli obowiązki służbowe.

= W dniu wczorajszym wyjechali: naczelnik warszawskiego okręgu żandarmskiego jenerał-lejtnant Brok w objazd służbowy, naczelnik żandarmów kolejowych jenerał-major Frydryks do Aleksandrowa Pogranicznego i gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller do Piotrkowa.

= Nasi technicy.

W uzupełnieniu naszej wzmianki o karjerze wychowańców tutejszych szkół technicznych kolejowych, jeden z wychowańców tych szkół przysyła nam jeszcze kilka szczegółów.

Przekonywają one, iż poprzednio wyprowadzony wniosek, że dla wychowańców szkół kolejowych więcej widoków przedstawia zawód fabryczny, znajduje coraz to nowe argumenty.

Bo oto oprócz wyliczonych onegdaj, b. wychowańcy zajmują jeszcze stanowiska:

Pan Sa. — przedsiębiorcy robót ziemnych, kolejowych i kopalnianych.

P. Jabł. — wicedyrektora jednej z większych cukrowni w kraju.

P. Jab., późniejszy inżenier-technolog — konstruktora zakładów metalurgicznych w Petersburgu.

P. Jaw. — głównego konstruktora w dziale cukrowniczym jednej z fabryk mechanicznych w Warszawie.

Z tego wszystkiego okazuje się, że dla wychowańców szkół technicznych gospodarstwo kolejowe przedstawia mniejsze pole działalności.

= Regulacja ulic.

W archiwum magistratu znajdują się plany i projekty, dotyczące regulacji ulic i placów miejskich.

Wiele z tych projektów sięga ostatniej daty, wiele zaś pochodzi z lat dawniejszych, nawet z 1844 i 1857-go r.

Wszystkie te plany i projekty mają być podzielone na trzy kategorje.

Do pierwszej były zaliczone plany już nie potrzebne albo niemożliwe do wykonania.

Druga grupa obejmuje plany regulacyjne pożyteczne, lecz na teraz czy to zbraku funduszów lub innych przyczyn trudne do wykonania.

Wreszcie trzecia kategorja zawrze plany regulacji ze względów sanitarnych, estetycznych, ze względu użyteczności publicznej niezbędne, a przeznaczone do możliwie rychłego wprowadzenia w czyn.

= Biuro rolnicze.

Dwaj ziemianie, pp.: Jarosław Chomiński i Tadeusz Krukowski zakładają w naszem mieście kaucjonowane biuro rolnicze.

W podaniu do władzy o uzyskanie koncesji nadmieniono, ze w zakresie instytucji ma leżeć: przeprowadzanie meljoracyj rolnych, pośredniczenie w zbycie produktów, nabywanie utensylij gospodarczych, sprzedaż, zadzierżawianie i parcelacje folwarków, wreszcie stręczenie rządców, ekonomów i wszelkiego rodzaju oficjalistów gospodarskich.

Kaucja biura będzie wynosiła 15,000 rs.

= Na pogorzelców.

Wójt gminy Brzeźnica nadesłał nam odezwę p. gubernatora piotrkowskiego, z której dowiadujemy się, iż dla zbierania ofiar na rzecz pogorzelców wspomnianej gminy utworzony został komitet.

Do komitetu wchodzą: ks. Piotrowski, sędzia Makowski, wójt gminy i kasjer Bednarski.

Ofiary potrzebne są rychło, wiele rodzin bowiem pozostaje bez dachu, ubrania i pożywienia.

= Nic z konsulatu.

Wzmiankowaliśmy przed kilku tygodniami o projekcie ustanowienia w Warszawie tureckiego konsulatu handlowego.

O posadę konsula starał się ajent komisowo-handlowy, p. B.

Starania te jednak nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Przed paru dniami otrzymano wiadomość, że rząd turecki po porozumieniu się z ministerjum spraw zagranicznych w Petersburgu projekt utworzenia konsulatu w Warszawie odrzucił.

= Licytacja koni.

Na odbytej w dniu wczorajszym w Tattersalu warszawskim licytacji wystawiono na sprzedaż 30 koni ze stajen hr. Krasińskiego i 4 obce.

Z nich na licytacji sprzedano koni hr. Krasińskiego 17, z wolnej ręki znalazło nabywców 5, a 5 właściciel wycofał od sprzedaży, zamierzając wysłać je na wystawę do Lwowa.

Najniższa cena za konia była 275 rs., najwyższa rs. 1,040.

= Wypadek na kolei.

Wczoraj, około południa, na stacji kolei nadwiślańskiej Mława, na linji wązkotorowej, zaszedł następujący wypadek.

Towarowy pociąg pruski prowadził z Iłowa na stację Mława około 30 wagonów próżnych i ładownych, pod rampę przeładunkową.

Przy wejściu na zwrotnicę pierwszą, wykoleił się parowóz z wagonem, skutkiem czego połamały się dwie zwrotnice, uszkodził się dość znacznie parowóz i linja zepsuta została na przestrzeni stu kilkudziesięciu sążni.

Oprócz szkód materjalnych, dość poważnych, innych następstw wypadku nie było.

= Podrzucenie.

Stróż domu pod № 42-im przy ul. Wołowej znalazł podrzucone w bramie nowonarodzone niemowlę płci żeńskiej.

Podrzutka, po spisaniu protokułu w kancelarji cyrkułowej, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym stwierdzono, iż zaginiony przed kilku tygodniami Wojciech Lemieszyński, rybak, utonął.

Lemieszyński miał się udać z kilku towarzyszami na połów certów.

Przedtem jednak sam postanowił próbować szczęścia i popłynął w górę Wisły.

Dopiero teraz odnaleziono łódkę rybaka, którą zatrzymali mieszkańcy wsi Żerań.

Lemieszyński widocznie skutkiem jakiegoś wypadku utonął. Zwłok jego dotychczas nie odszukano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 22-go października, o godz. 6-ej po południu, w mieszkaniu starszego zgromadzenia przy ulicy Leszno № 25-ty, odbędzie się sesja cechu warszawskiego powroźników i kołodziejów.

— D. 24-go października, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14), odbędzie się posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwiaciarstwa.

— Do d. 24-go października winny być dostawione okazy, przeznaczone na urządzaną przez Muzeum przemysłu i rolnictwa wystawę skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich, która otwarta być ma d. 29-go t. m.

Nekrologja.

† Ś. p. Marja z Mleczków 1-go ślubu Konwicka

2-go Łypaczewska,

żona urzędnika kasy gubern. warszawskiej,

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 19-go października r. b., przeżywszy lat 44. Pogrążony w głębokim smutku mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godz. **10-ej** zrana, dnia 22-go października, to jest w niedzielę, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4595—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń, 19-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Bruksella i Wiedeń usiłują bądźcobądź wyrugować frak czarny. Wiedeński klub mody uchwalił już krój fraka i barwy całego stroju balowego; ryciny tej reformy rozsyła krawcom i elegantom. Otóż ma być tak: krój mało zmieniony, barwa nie jaskrawa, stalowo-zielona, brunatna, albo ciemno-szafirowa; spodnie szare, szaro-sine, albo *gris-perle*; kamizelka biała, albo koloru fraka; rękawiczki biało-żółte z czarnem wyszyciem; plastron koszuli pikowy. Jeżeli dla kobiet może się utrzymać moda Empire albo z r. 1830-go, to te zmiany mody męskiej byłyby do niej stosowne. Materje sprowadza klub mody dotąd z zagranicy, gdyż austrjaccy sukiennicy jeszcze nie wierzą w zwycięstwo reformy i nie robią żadnych materyj.

Wiadomo, że minister Gautsch popiera ćwiczenia cielesne młodzieży. Kierunek ten przyjmuje się coraz szerzej i oto odbędą się już w miniaturze zawody Oxford—Cambridge: między gimnazjum w Baden a angielskim klubem z Wiednia odbędzie się Cricket-match. Profesor Lehner opracował całą teorję i praktykę kriketa; każdy szczegół zapasów będzie zapisywany i rysowany. Przybędą na te zapasy z Wiednia nauczyciele szkół publicznych, byle tylko nie popsuto zabawy zbytnią niemiecką filozofją i pedantyzmem.

Dopiero listy z Zagrzebia podają szczegóły o trzęsieniu ziemi, które tam d. 11-go b. m. spustoszenia poczyniło. O godz. 3-ej w nocy było pierwsze drżenie, o godz. 5-ej zrana wstrząśnienie trwające 5 sekund, grzmoty podziemne, domy się zachwiały, mieszkańcy prosto z łóżek wybiegli na ulice, obrazy, zwierciadła, lampy pospadały na ziemię, w wielu domach mury mają takie szpary, że z pokoju przez nie na ulice widać. Mieszkańcy przez kilka dni spali w ubraniach, inni w ogrodach, wielu uciekło. Dziwna rzecz, że depesze o tem trzęsieniu zatrzymano.

Bardzo ważną poruszono tu sprawę, którą sformułowano ostatecznie tak: w urzędach powiatowych i centralnych mają być utrzymywane ciągle wykazy, czy i w jakim stopniu w uzdrowiskach choroby zakaźne panują, czy się odbywają należyte dezynfekcje, czy i które domy są zakażone i w ogóle niezdrowe itp. Wykazy te mają być przystępne dla publiczności, a przedewszystkiem mają się z nich informować lekarze. Przystępność takich wykazów sprawi, że domy niezdrowe nie będą przez publiczność najmowane, dotąd, póki władze nie stwierdzą, że nastąpiło ozdrowienie.

Instytut badania artykułów żywności ogłasza piąte roczne sprawozdanie. Wykazuje ono, że 36% badanych przedmiotów znalazł fałszowanych. Zapewne władze pociągają fałszerzy do odpowiedzialności, nakładają kary, ale dopóki im nie grozi publiczne ogłaszanie i ostrzeganie publiczności, tak długo ludność nie przestanie być trutą.

Żona portjera z Reichsrathstrasse nr. 9, od czterech lat zamężna, powiła była już trzy razy bliźnięta; wczoraj zaś powiła trojaki!

A.

*

Berlin, 18-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wielkie oburzenie panuje w kołach tutejszych artystów „młodszych" na dyrektora galerji narodowej, tajnego radzcę, dra Maksymiljana Jordana, spowodowane przemówieniem tegoż, wygłoszonem przy uroczystym akcie poświęcenia nowego domu Towarzystwa artystek tutejszych. Dr. Jordan bowiem, podniósłszy w przemówieniu swojem znaczenie tradycji w sztuce, odezwał się w słowa mniej więcej następujące:

„Zdaje się, jakoby młode pokolenie, starzejące się w szczególniejszy sposób, zamyślało zupełnie zerwać z tradycją i jedynie za pośrednictwem przyrody dochodzić do sztuki. Są to apostołowie brzydoty, rzeczy małostkowych i pobocznych, jedynie głoszący naśladownictwo natury, które jednak zawsze pozostaje po za oryginałem i w gruncie rzeczy nie ma celu. Kierunek ten chciałby przekonać nas, że istnieją dzieła sztuki i po za duchem ludzkim i sercem ludzkiem. Zdaje mi się, że niema lepszego sposobu zwalczania tego kierunku, jak przeciwstawić teorję sztuki Leonarda da Vinciego i dzieła tegoż mistrza temuż kierunkowi. Leonardo da Vinci, co do rysunku równający się Menzlowi, co do genjalności pojmowania przedmiotów stojący na równi z największymi mistrzami w teorji sztuki, jako jedyne kryterjum postawił naturę. Artysta winien wszystko studjować z natury, lecz zużyć tylko rysy ogólne, przydatne do celów sztuki. Wszystkie finezje, wychwalane dzisiaj jako nowe odkrycia, Pleinair i t. d., znane były Leonardowi da Vinci; nie korzystał [illegible], sądząc, że artysta, pragnący stworzyć dzieło sztuki, nie powinien zużytkowywać bezpośrednich swych studjów i dlatego też dzieła jego, jakkolwiek oparte wprost na studjowaniu natury, tchną najwyższym idealizmem."

Rzadką obchodził dzisiaj uroczystość radzca sanitarny, dr. Adamkiewicz, 50-tą rocznicę uzyskania tytułu doktorskiego na wydziale medycznym uniwersytetu tutejszego. Dr. Adamkiewicz przez kilka dziesiątek lat był czynny jako lekarz powiatowy w Rawiczu, do Berlina przeprowadził się na stały pobyt nie dawno. Zalicza się on do prawdziwych weteranów sztuki lekarskiej. Słuchał jeszcze wykładów profesorów: Jana Müllera, Schlemma, Horna, Klugena, Schönleina, Dieffenbacha, których imiona należą już do przeszłości. Syn jubilata, Wojciech, jest profesorem patologji w Krakowie.

Z okazji rocznicy urodzin zgasłego przedwcześnie cesarza Fryderyka, pałac jego pod Lipami dzisiaj żałobną otrzymał dekorację. Balustrady i balkony ubrane były w czarną krepę, a na dachu powiewała bandera czerwona cesarska, osłonięta krepą. Ze środka balkonu zwieszała się chorągiew narodowo-angielska, również osłonięta krepą, wpośród chorągwi pruskiej i brandenburskiej. W ten sam sposób udekorowano i Friedenskirche w Poczdamie, gdzie spoczęły zwłoki cesarza. Na grobie już o świcie, z polecenia cesarza Wilhelma, złożono wspaniały wieniec z fijołków. Towarzystwa patrjotyczne i dobroczynne urządziły dzisiaj cały szereg uroczystych obchodów.

K.

*

Paryż, 18-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Przyjazd marynarzy russkich do Paryża odbył się wczoraj o g. 9-ej zrana. Na peronie kolejowym spotkali ich admirałowie: Gervais i de la Bedollière, prefekt Sekwany Poubelle, prezes rady miejskiej Humbert, kilku radzców miejskich, mer tego cyrkułu, w którym dworzec się znajduje, oraz przedstawiciele zarządu kolei Paris—Lyon—Méditterranée.

Po wymianie krótkich słów powitania, wszyscy zajęli miejsca w powozach, które skierowały się ku placowi Bastylji, a ztamtąd przez śródmiejskie bulwary do wspaniałego gmachu klubu wojskowego, gdzie przyjął ich w zastępstwie jenerała Saussiera—jenerał Chanoine. W klubie na przyjęcie oficerów russkich przygotowano 54 pokoje, urządzone z jaknajwiększym komfortem, nie brakło tam bowiem nawet najprzedniejszych wyrobów perfumeryjnych, które nadesłał w darze słynny fryzjer Lenthéric. Goście mieli czas zaledwie na zmianę podróżnego ubioru na mundur galowy i pojechali do cerkwi, gdzie oczekiwał ich ambasador Mohrenheim i liczny tłum publiczności; ztamtąd zaś w pół godziny wrócili do klubu wojskowego na śniadanie na 80 osób.

Natychmiast po śniadaniu nastąpiły urzędowe wizyty: u prezydenta rzeczypospolitej, u prezesów izby i senatu, oraz u wszystkich ministrów, poczem oficerowie russcy wrócili znowu do pałacu Elizejskiego na obiad i bal. Ilość

zaproszonych na bal wynosiła 5,000 osób. Bal przeciągnął się do godziny 4-ej; oficerowie russcy jednak opuścili pałac Elizejski o g. $1\frac{1}{2}$.

Dziennikarze russcy podejmowani byli przez komitet prasy. Obecni byli na bankiecie: Suworin, Komarow, Arsenko, Tatiszczew, de Roberty, Danczenko, Pawłowskij, Halperin-Kaminskij, Lewenberg, Krużkow i t. d. Prezes komitetu, Canivet, redaktor dziennika *Paris*, wzniósł pierwszy toast na cześć dziennikarzy russkich, odpowiadali mu Komarow i Suworin.

W Akademji nauk odczytano listy kandydatów na krzesło, opróżnione przez śmierć Charcot'a; ubiegać się o nie będą: Jaccoud i Lancereaux, a może da się namówić do postawienia swojej kandydatury Potain.

W stanie choroby księcia Władysława Czartoryskiego i jego żony, księżnej Blanki Orleańskiej, zaszła lekka zmiana na lepsze. Książę Marceli Czartoryski odjechał z Krakowa do Paryża.

Wczoraj rozpoczął się tu kongres młynarstwa, a jednocześnie otwarto wystawę młynarstwa i piekarstwa. Obrady kongresu potrwają tydzień, wystawa zaś otwarta będzie nieco dłużej. *Z.*

*

Rzym, 16-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj rano na polach San Martino, około Brescji, odbyła się inauguracja pomnika Wiktora Emanuela i wieży, czyli kostnicy, wzniesionej na polu pamiętnej bitwy. Królestwo oboje z królewiczem i księciem Aosty, w otoczeniu ministrów: Giolittiego, Pelloux, Racchio, Rattazziego i mnóstwa senatorów, posłów i dostojników, przytomni byli tej wspaniałej ceremonji, która ściągnęła także ogromne tłumy widzów wszelkiego stanu i wieku. Stowarzyszeń przybyło na ten obchód 147, z których 113 wojskowych. Królestwo i dygnitarze słuchali naprzód mszy żałobnej w kaplicy, przyległej do kostnicy, poczem nastąpiła inauguracja wieży i pomnika, będącego dziełem rzeźbiarza Antoniego dal Zotto. Mowa inauguracyjna wygłoszona była przez senatora Bredę, prezesa towarzystwa kostnic, Solferino i San Martino; następnie królestwo, książęta i zaproszeni, a między nimi jenerał Cucchiari, który dowodził w r. 1859-ym korpusem wojska włoskiego, udali się na szczyt wieży, podziwiając malowidła, zdobiące wewnętrzne jej ściany, a wyobrażające ustępy z wojny. O godz. 1-ej z południa w umyślnym pawilonie podano śniadanie, ofiarowane przez towarzystwo kostnic rodzinie królewskiej i zaproszonym.

Dzienniki włoskie przepełnione są sprawozdaniami i dziwacznemi często opisami ruchu ogarniającego Sycylję, gdzie stowarzyszenia, zwane *asci* (pęki), groźne przybierają rozmiary.

Z Sycylji donoszą także, iż w Scutarze, niedaleko Palermo, właściciel ziemski, Wirgiljusz Pasquale, otrzymał niedawno list z Barcelony w Hiszpanji, w którym mu donoszono, iż w przeszłym wieku wielki pan sycylijski, hiszpan rodem, ażeby uniknąć prześladowania Filipa V-go, króla hiszpańskiego, panującego też nad Sycylją, zakopał był skarb na gruntach, należących teraz do Pasqualego. Piszący, który był prawym spadkobiercą owego pana, oświadczył, iż ma dowody i wskazówki odnośne do pomienionego skarbu, którego połowę Pasqualemu ofiaruje. Ugoda między nimi niebawem stanęła, hiszpan przybył w ubiegłym miesiącu do Sycylji i wzięto się zaraz do odszukania skarbu. W oznaczonem miejscu znaleziono wielką płytę kamienną, głębiej zaś ogromny kocieł miedziany, w którym ujrzano z wierzchu szczerozłotą koronę misternej roboty, a pod nią niezliczone rulony dukatów z czasów Filipa II-go i Filipa V-go. Mieszkańcy Scutary wyprawili huczną owację na cześć szczęśliwych właścicieli drogocennego kotła. Wartość skarbu wynosi podobno kilka miljonów.

Umarł w Rzymie znany rzeźbiarz Ercole Rosa, na którego pogrzebie znajdowali się wszyscy artyści tutejsi i zagraniczni. Znakomity rzeźbiarz Monteverde wśród gęstego tłumu przemówił bardzo pięknie o jego przymiotach i zasługach.

Ojciec św. przyjmował pełnomocnego ministra pruskiego, p. von Bülowa, który w tych dniach wrócił do Rzymu. Nowy poseł brazylijski przy Stolicy św., p. Franciszek Badaro, złożył Ojcu św. wierzytelne swe listy.

Na zamknięcie biskupiego jubileuszu Ojca św. nastąpi uroczysty konsystorz, na którym Papież będzie miał alokucję, dziękując wiernym całego świata za udział w tym jubileuszu, i ogłosi przytem encyklikę w tym samym duchu. W górnym zaś kościele nad przysionkiem św. Piotra odbędzie się uroczysta beatyfikacja wielebnego Jana d'Avila, wyznawcy hiszpańskiego i wielebnego Antoniego Grossi z Fermo w Marchjach. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

UROCZYSTOŚCI FRANCUSKIE.

Paryż 20-go października. (*Tel. Aj. północ.*)— Wczoraj odbył się w „Hotel de Ville" bankiet dla marynarzy russkich na 564 osób w obecności prezydenta rzeczypospolitej i posła russkiego, barona Mohrenheima. Dokoła oświetlonego cudownie gmachu zgromadziły się tłumy publiczności. Ludzie stali na dachach domów. Muzyka i chóry wykonywały russkie i francuskie hymny. Za stołem po prawej stronie prezydenta Carnota siedział baron Mohrenheim, a po lewej admirał Avellan. Na zakończenie odbył się wspaniały koncert. Po bankiecie prezydent Carnot, kontradmirał Avellan i inni zaproszeni zajęli miejsca w loży, wzniesionej naprzeciw „Hotel de Ville'u". Publiczność w liczbie 50,000 ludzi, z entuzjazmem przyjmowała russkich oficerów. Trębacze i dobosze orkiestr wojskowych wykonali capstrzyk i ceremonjalnym marszem przeszli wśród publiczności, tworzącej mur żywy. Pochodnie, ognie bengalskie i oświetlenie placu sprawiały nadzwyczajny efekt.

Paryż 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Na życzenie, wyrażone przez rząd russki, admirał Avellan i oficerowie russcy będą w niedzielę obecni na wystawieniu zwłok marszałka Mac Mahona w kościele Inwalidów. (*Aj. półn.*)

Paryż 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Krąży pogłoska, że z polecenia kardynała Richarda w niedzielę we wszystkich kościołach paryskich odprawione będą nabożeństwa dziękczynne z powodu przybycia marynarzy russkich do Paryża. (*Aj. półn.*)

Paryż 20-go października. (*Tel. pr. K. War.*)— Z Nancy telegrafują, że w poniedziałek wręczą baronowi Mohrenheimowi złotą księgę Lotaryngji. (*Aj. półn.*)

ŚNIEGI.

Charków 20-go października. (*T. pr. K. W.*)— Dziś rano był tu mróz; w nocy spadł śnieg. (*Aj. półn.*)

Kursk 20-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— W dniu dzisiejszym spadł tu śnieg. (*Aj. półn.*)

ZMIANA MINISTERJUM.

Berlin 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarz obdarzył ustępującego ministra wojny, barona Kaltenborn-Stachau, wielkim krzyżem orderu Orła Czerwonego z wieńcem dębowym i koroną królewską.

Berlin 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Nowy minister wojny, jen. Bronsart v. Schellendorf, przedstawi parlamentowi projekt reformy wojskowej procedury karnej.

PODATEK OD WINA.

Berlin 20-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Skutkiem badań, zarządzonych przez urząd skarbu rzeszy nad rozmiarami produkcji wina sztucznego w Niemczech, jest prawdopodobnem, że całe projektowane opodatkowanie wina ograniczy się na opodatkowaniu wina sztucznego.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 20-go października. (*Tel. p. K. W.*)— Prezes izby Chlumecky oświadczył, że poda się do dymisji, jeżeli rząd zechce przeforsować reformę wyborczą. Hr. Taaffe domaga się uchwalenia na teraz stanu wyjątkowego w Pradze czeskiej, wówczas zgodzi się na odroczenie reformy do przyszłego roku.

Wiedeń 20-go października (*T. pr. K. W.*) — Chociaż gabinet pozostaje w całym komplecie, przecież stanowisko hr. Taaffego zdaje się po raz pierwszy zachwiane od góry i dołu. Przesilenie chroniczne utrwali się przeto.

Wiedeń 20-go października. (*T. p. K. W.*) — *Tagblatt* zapewnia, że ustawa o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Pradze nie znajdzie większości w izbie. Rozwiązanie izby nastąpiłoby w takim razie w poniedziałek lub wtorek a wybory w grudniu. Tymczasem nastąpiłaby rekonstrukcja gabinetu.

Praga czeska 20-go października. (*T. pr. K. W.*) Czeska *Politik* domaga się zwrócenia sejmom prawa wyboru ze swego grona delegatów do rady państwa.

INTERVIEW.

Budapeszt 20-go października. (*Tel. pr. K. War.*)—*Magyar Ujszag* zamieszcza *interview* z hr. Taaffem, z którego wynika, iż rząd rozwiązałby radę państwa w razie odrzucenia projektu o stanie wyjątkowym w Czechach. Rząd wniósł reformę wyborczą, aby zapobiedz wytworzeniu się takich stosunków, jak w Belgji. Aczkolwiek wszystkie trzy wielkie kluby rady państwa oświadczyły się przeciw dzisiejszemu projektowi, rząd wierzy w kompromis przy drugiem czytaniu. Hr. Taaffe chce zapobiedz marazmowi parlamentarnemu i dlatego wniósł projekt w równej mierze dotykający wszystkie stronnictwa, nie samą tylko lewicę niemiecką. Jest on ministrem cesarskim i nie może zależeć tylko od większości parlamentarnej. Reformę wyborczą przeprowadzi prawdopodobnie rząd z nową izbą. Rząd dowiedzie, że obawy o dopuszczenie radykalnych żywiołów są płonne.

ECHA MOWY.

Rzym 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzienniki zajęte są wyłącznie mową Giolittiego. *Folchetto* powiada, że projekt podatku dochodowego stanie się dla Giolittiego tem, czem *home rule* dla Gladstone'a. Pod tym znakiem zwycięży, nawet gdyby raz jeszcze miał upaść. *Don Chisciotte* oskarża prezesa ministrów o chęć wyciśnięcia z wyczerpanego kraju nowych 40 milj. podatków i zrujnowania kupiectwa przez projektowany pobór cła w złocie.

WOJNA KOLONJALNA.

Londyn 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Z Kapsztadu telegrafują, że plemię Kama w 2,000 ludzi połączyło się koło Tati z kolumną angielską.

SUŁTAN MAROKKA.

Madryt 20-go października. (*T. pr. K. W.*)— Głuche wiadomości z Marokka donoszą, że sułtan Mulej Hassan osaczony jest w Tafilet przez zbuntowane plemiona berberyjskie.

Berlin 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — W przyszłym budżecie wstawiono bardzo szczupłe sumy na cele artystyczne. Z tego powodu projekt budowy olbrzymich muzeów w Berlinie będzie odroczony.

Poznań 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Walne zebranie delegatów powiatowych wraz z komitetem prowincjonalnym wyborczym na W. Ks. Poznańskie, celem oznaczenia kandydatów na posłów na wszystkie okręgi wyborcze, odbędzie się d. 25-go b. m. w Poznaniu.

Bydgoszcz 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Członkiem izby panów sejmu pruskiego w miejsce ś. p. Ignacego hr. Bnińskiego został wybrany landrat Schwichow z Margonina 25 głosami przeciw 13, które padły na Leona hr. Skórzewskiego z Lubostronia.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 20-go października. (*Telegram Ajencji półn.*).— Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 95.45 płacono, —.— nie not., —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek $46.57\frac{1}{2}$ w posz., —.— nie notow. —.— nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków $37.82\frac{1}{2}$ w posz., —.— nie notow., —.— nie notowano. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7.65 w poszukiwaniu, 7.68 w zaofiar. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1 kop. 53 w poszuk., rs. 1 kop. $53\frac{3}{4}$ w zaofiarowaniu. Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne 5%—$6\frac{1}{2}$%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 102 kop. $12\frac{1}{2}$ płacono. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 102.25 płacono. Bilety VI-tej emisji — kop. — nienotowano, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 155 kop. 50 w poszuk., 5% renta złota z roku 1884-go rs. 162 kop. — w posz. 5% pożyczka złota z roku 1893-go serji V-ej rs. — kop. — płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 100 kop. 25 w poszuk., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 101 kopiejek — w poszuk. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 240 kop. — płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 216.25 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 192 kop. 25 płacono. 5% państwowa renta kolejowa rs. 102 k. 50 w zaofiar., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 93 kop. — płacono, II-ej emisji rs. 93 k. — płacono, III-ej emisji rs. 93 kopiejek — płacono, IV-ej emisji rs. 93 kop. — płacono, $4\frac{1}{2}$% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kop. 52 płacono, $4\frac{1}{2}$% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99 kop. 50 w zaofiar., II-ej serji rs. 99 kopiejek 50 w zaofiar., 4% obligacje dróg żel. południowo - zacho-

dnich rs. 91 kop. 75 płacono, 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 91.— w poszukiw., $4\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 155 k. — w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 100.50 w zaofiarow. 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kop. 75 w zaofiarow., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kop. — w poszuk., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 k. 75 płacono. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. — kop. — nienotowano. Usposobienie giełdy dla papierów słabe.

Petersburg 20-go października. *(Teleg. Ajencji półn.)*— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bar. cicho. Saksonka za czetwert wagi 10-iu pudów rs. 8 kopiejek 75 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kop. 50 płacono. Girka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kopiejek 25 płacono. Żyto cicho, w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 zołot. rs. 6 kop. 70 do —.— płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów. 117 zołotn. rs. 6 kop. 50 do rs. — kop. — płacono. Owies spokojnie, w towarze gotowym rs. 3 kop. 85 do rs. 4 kopiejek 20 płacono. Mąka cicho, żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 6 k. 90 do rs. 7 kop. 10 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 7 k. 10 do rs. 7 kop. 15 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 57 k. — do rs. — kop. — w zaofiar. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 40 do rs. — kop. — płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. — kop. — do rs. — kop. — nie notowano. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 50 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 75 do —rs. kop. — płacono.

Berlin 20-go października. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) Giełda dzisiejsza usposobioną była cokolwiek lepiej, przy nieco więcej ożywionym ruchu. Na rynku rubli ujawniły się poprawy kursowe. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 30 fen. a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 25 fenig., gdy krótki Petersburg obniżył się o 10 fen., a długoterminowy o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (160.60), długoterminowych nie notowano. Listy zastawne ziemskie niżej o 20 kop., podczas gdy pożyczki wschodnie podniosły się 2 emisji o 20 kop. (65.70), a 3-ej em. o 30 kop., listy likwidacyjne nie uległy zmianie. Tak samo jak wczoraj notowano $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, 6% russkie renty złote z r. 1883-go, więcej natomiast płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go; mniej zaś za kupony celne (325.70). Akcje kredytowych austrjackie brano po198.50. Dyskonto prywatne tyleż co i wczoraj. Żyto miało dziś tendencję słabą i osiągało ceny niższe o 1 m. 75 fenigów w towarze gotowym i o 1 m. w dostawowym.

Berlin 20-go października. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	212.10	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.85	Akcje kredytowe	198.50
Weksle na Petersb. kr.	211.10	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	208.70	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	212.25	Żyto w tow. gotow.	124.75
Wschodnia poż. II em.	66.10	Żyto na wiosnę	132.25
Listy zast. I-ej serji	65.30		

Kursy z d. 19-go października: 211.80, 211.60, 211.20. 209.—208.60, 211.75, 65.80, 65.50, 126.50, 133.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 20-ym października. — Dowóz na targ praski w dniu dzisiejszym wynosił 26 wagonów zboża, z których 4 żyta, 14 owsa, 6 jęczmienia i 2 wagony kaszy jaglanej. Ogólna tendencja targu dość mocna, obroty ożywione. Żyto nieco mocniej, wyborowe sprzedawano po 69 do 70 kop., średnie po 66—68 kop. i ordynaryjne po 63 do 66 kop. Owies chętnym cieszył się pokupem po cenach mocnych, wyborowy nabywano po 83—88 kop., średni po 76 do 82 kop. i ordynaryjny po 69 do 74 kop. Za jęczmień na paszę płacono po 56—66 kop. Browarnym obrotów nie dokonywano. Kaszya jaglana bez zmiany, płacono po 75 do 85 kop. stosownie do gatunku.

Len słabo, przy ruchu prawie żadnym i cenach nominalnie niezmienionych.

Gdańsk, dnia 19-go października. — Pszenica krajowa miała pokup cokolwiek lepszy i ceny pełno utrzymane. Pszenice polskie były zaniedbane, a gatunki pośledníe miały bardzo trudną sprzedaż, natomiast girki russkie, których dowieziono niewiele, były więcej poszukiwane, przy cenach wyższych o 1 m. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 750 gr. 115 m., jasno-pstrą 745 gr. 115 m., 777 gram. 119 mar., 769 gr. 120 m., 737 gr. 119 m., wysoko-pstrą 758 gr. 121 mar.; za ruską tranzyto wybitnie czerwoną 769 gr. 102 mar., girkę 726 gr. 98 mar., 742 gr. 100 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik-listopad 122 mar. płacono, na listopad-grudzień 122 mar. płacono, na kwiecień-maj $126\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 126 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 128 mar. w zaofiarowaniu, $127\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 120 mar. Żyto krajowe było cokolwiek więcej poszukiwane, towar tranzytowy słabiej. Płacono za polskie tranzyto 738 gr. $90\frac{1}{2}$ m., 720 gram. i 726 gr. 90 mar.; za russkie tranzyto 724 gram. 90 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na październik dolno-polskie 92 w zaofiarowaniu, 91 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 91 mar. w zaofiarowaniu, $90\frac{1}{2}$ mar. poszukiwaniu, na listopad grudzień dolno-polskie $90\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 90 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 93 m. w zaofiarowaniu, $92\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie $93\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 93 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 91 mar., tranzytowego 90 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 665 gram. 82 mar., na paszę 70 mar. za tonnę. Groch russki tranzyto Wiktorja pośledni 112 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.90 m., $392\frac{1}{2}$ m., 4 mar., 4.05 mar., średnie 3.80 mar., miałkie 3.65 mar., 3.70 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w poszukiwaniu, na październik $51\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32 m. w poszukiwaniu, na październik $31\frac{3}{4}$ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj $30\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 212.55 mar. za 100 rs.

Wykaz transportów,

przybyłych w dniu 8-ym (20-ym) października 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Borowskaja №№ 474, 475, 476; Smieła № 1373; Dariewka № 72; Nowoukrainka №№ 1128, 1112, 1131, 1126; Chotyniec №№ 157, 158; Chworostianka № 965; Mordowo № 3076; Riażsk № 4178; Szpoła № 2006; Gejkowska № 653; Lubaszewka № 141, Niegorełoje № 1057; Browki № 930.

b) do Pragi (loco): Biała №№ 2354, 2360, 2361, 2362, 2363, 2355, 2356, 2357; Łuków №№ 2278, 2282, 2290, 1123; Miłosna № 391; Siedlce №№ 2420, 2421; Brześć № 3624; Nowoukrainka № 1130; Nrzywda №№ 435, 434, 430; Gruzskaja № 1049; Moskwa №№ 7366, 7151, 7159, 7155, 7361, 7300, 7304, 7208; Oziery № 379; Uniecza №№ 2153, 2191; Orzeł № 725; Juzowo №№ 927, 1007, 1010, 1011; Jewdakowo № 2205; Samara №№ 28823, 28821, 28347, 28695, 28179, 28346, 2471, 28429, 28345, 28060, 28058, 27815; Zalegoszcz № 238; Batraki № 409; Saratów №№ 4157, 4156; Borysów № 2884; Faustowo № 524; Mceńsk №№ 1568, 1571; Mińsk № 8257; Fanipol № 218; Borysów № 2846; Bereza № 1379; Niżnij №№ 84140 84136, 84238.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Октября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).